Rok III CENA 50 GROSZY. Nr 14

T. Topolski

REDUTA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OBRONY PAŃSTWA

Treść numeru:

REDUTA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
D. O. K. III, Oddz. Wyszk.—Grodno.
Redakcja czynna: codziennie
od godz. 11 — 13.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

CENA EGZEMPLARZA
50 gr.
KWARTALNIE 3 ZŁ.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała kolumna 60 zł.
1/2 kolumny 35 zł.
1/4 kolumny 20 zł.
1/8 kolumny 10 zł.
Dla biur ogłoszeń 30% rabatu.

w/z. Redaktor: por. JÓZEF SKWARNICKI.

Rok III. Grodno, w lipcu 1927 r. Nr. 14.

Uroczystości Wileńskie.

2 lipca odbyła się w Wilnie koronacja Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej uświetniona obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski, oraz licznych dostojników Rządu i Kościoła.

W dniu trzecim lipca przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej i tłumami widzów przedefilował długi barwny wąż wojska i organizacyj p. w. Ulice Wilna zagrzmiały stukotem równym tysięcy piechurów, rozebrzmiały furkotem proporczyków u lanc, zajęczały głucho pod masą dział i ciężkiemi kopytami ciągnących je koni.

Nad wszystkiem królował słodki uśmiech Najświętszej Panienki, spłynęło błogosławieństwo Jej miłościwych rąk, kojących w nieszczęściu ziemię wileńską, łaski u Boga proszącą.

Przemaszerowały bataljony strzelców, oddziały sokołów, młodzieży polskiej, harcerstwa i hufców szkolnych w zgodnym szeregu, oddziały przyszłych obrońców tych rubieży Rzeczypospolitej, obrońców Jej niepodległości, świętości Jej ołtarzy i relikwij.

Przemaszerowały zgodnie, z całą świadomością, że wobec Majestatu Rzeczypospolitej niema miejsca na swary i kłótnie, że wobec Świętości Narodu lec muszą w proch prywaty i nieporozumienia.

I tak—jak na tych prastarych ulicach Wilna—tak winno być każdego dnia, każdej godziny. Mickiewiczowskie hasło, hasło syna tej ziemi.

„Razem młodzi przyjaciele, w szczęściu wszystkiego, są wszystkich cele!“

winno brzmieć, jak dzwon Zygmunta w uszach wszystkich.

Zgodny rytm maszerującej kolumny organizacyj p.w.—to zapowiedź harmonijnej współpracy codziennej na przyszłość.

Bo nie może być nikomu obce hasło przygotowania Narodu do obrony swej niepodległości.

A hasło to można urzeczywistnić jeno zgodnie, jeno wspólnym wysiłkiem.

J. T. S.

Kobiety w obozie.

Kobieta polska szuka nowych dróg, mozolnie i ciężko toruje sobie świeże ścieżki, by obalić stare nałogi i przesądy. Walczy o prawa człowieka — obywatela, w całym tego słowa znaczeniu, do praw tych chce dorość, do praw tych wychować nowe pokolenie swych następczyń.

Kobieta—obywatel. Czyż nie pierwszym obowiązkiem obywatela jest miłość ojczyzny, a pierwszym dogmatem tej miłości skarbu tego bronić i strzedz. Dogmat ten pozostaje niewzruszony, choć mijają dziesiątki i setki lat, tylko forma tej prawdy zmienia się i różne przybiera kształty. Dziś jest jedno: wszyskim nam do obrony ojczyzny trzeba się rzetelnie i szczerze przygotować.

Wobec ogromu niebezpieczeństw, jakie zawisnąć nad nami mogą, garstka nas jest, trzeba by się stała spoista, solidarna i zwarta w tym wysiłku. Niepodobna zapomnieć w tym wypadku o kobiecie. Życie i przykłady mówią za nas.

Możemy stać się nietylko ciepłą, opiekuńczą i serdeczną ręką siostry miłosierdzia, stać nas częstokroć na zajęcie opróżnionego przez mężczyznę lub nieobsadzonego z powodu braku — stanowiska, na zajęcie go po to, by wywiązać się nie gorzej właśnie niż „uczyniłby to on" istota wyższa, a częstokroć lepiej nawet. Ci którzy lekceważycie pracę kobiet w tym kierunku, Ci, którzy patrzycie na ten ich serdeczny wysiłek z uśmieszkiem ironji, wniknijcie głębiej w istotę tej pracy. Chcę mówić o kobiecie, jako elemencie pomocniczym w wojsku, pierwszym wysiłkiem dla wyrobienia odpowiednich jednostek jest, Czerwony Krzyż, który przygotowuje zastępy rezerwowych sióstr miłosierdzia na wypadek wojny i przysposobienie wojskowe kobiet, które najżywszy wyraz przybiera w obozach letnich p. w.

Otóż istotą rzeczy w obozie jest nie to czy kobieta w spodniach z karabinem w ręku, śmieszna jest i nieestetyczna czy nie, to, że ma proste, czy krzywe, grube, czy cienkie nogi, ale to, że obeznanie się jej właśnie z tym nieodpowiednim i „nie do twarzy" jej karabinem, uczy ją zwalczenie w sobie wielu cech prawdziwej zniewieściałości — nie kobiecości—(wierzcie mi, karabin z kobiecością doskonale pogodzić można), że wyrabia w niej odwagę i pewność we własne siły, ważnem w obozie jest to, że nieoceniony i szlachetny wpływ natury, wyrabia w niej prostotę i prawdziwy, niezmącony pruderją, czysty pogląd na życie, ważnem w obozie jest to, że dziewczęta zaczynają kochać powietrze, przestrzeń i słońce, że poza obozem warunków tych szukając zbliżą się do sportu po to, by przyszłość zamiast cherłackich postaci dziewcząt o zapadniętej klatce piersiowej i bladej, anemicznej twarzy, uśmiechnie się do nas, zdrową, jasną, fizycznie rozwiniętą sylwetką kobiecą. Niejedna z tych, która spędzi kilka tygodni w obozie letnim P. W. zapomni o sztucznym odchudzaniu, zaabsorbuje ją tennis, siatkówka, koszykówka, pływanie lub inna gałęź sportu.

Nie lekceważenie i ironja mówią o logiczności i prawdzie przesłanek, a uczciwe wniknięcie w istotę wysiłku, który się krytykuje.

U nas szczególnie wszystko, co się tworzy, toruje sobie drogę mozolnie nieraz i długo po przez niezrozumienie i obojętność społeczeństwa, wiemy, że prawda potrzeby rozwinięcia tej idei, znajdzie wreszcie swój szeroki oddźwięk, potrzeba nam chętnych, świadomych i solidnych kierowniczek, wiele z kobiet dojrzalszych życiowo dane te posiada, nie stójcie więc obojętnie na boisku, przybliżcie się do tego serdecznego wysiłku, kobiety dnia dzisiejszego.

T. S.

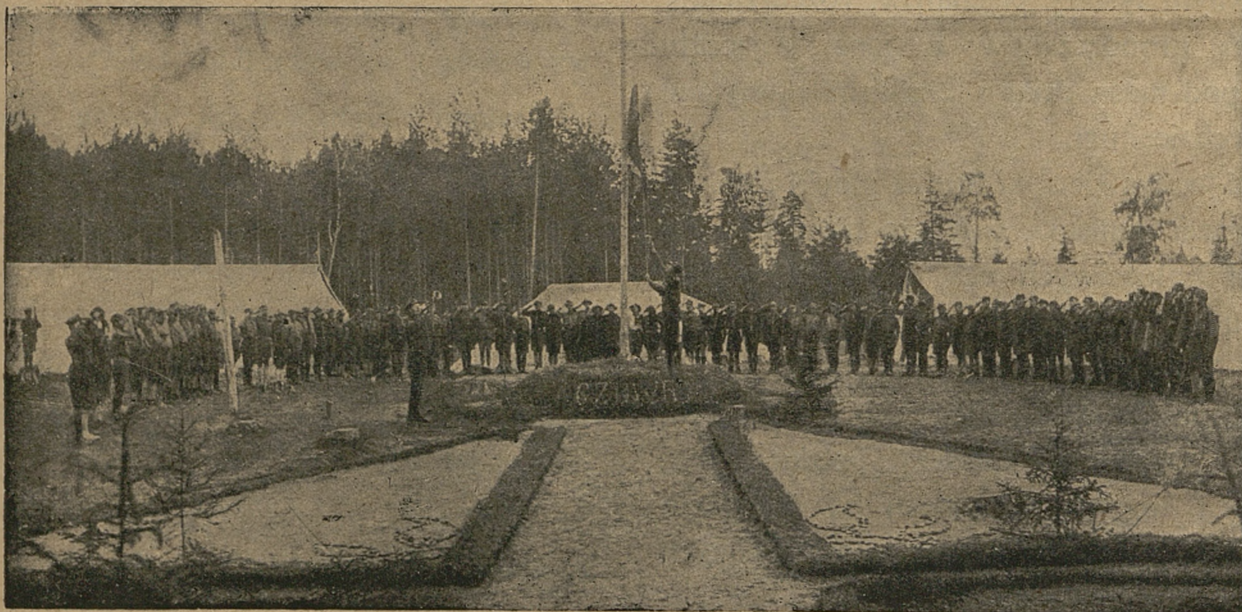

„Cześć sztandarc m" Moment rozpoczęcia pracy w obozie P. W.

Czynnik społeczny, a wychowanie wojskowe w stowarzyszeniach przysp. wojsk.

Mimo, że mamy za sobą dziewięć lat niepodległości jesteśmy jeszcze świadkami faktów niezrozumienia i braku ścisłej współpracy między społeczeństwem, a Armją Narodową. Jeżeli pogłębiły się dawne uprzedzenia szerokich mas do wszystkiego co było mundurem i szeregiem, jeżeli zrozumiano jedno, że siła zbrojna jest koniecznością życiową, to przekonanie to nie sięga jeszcze tak daleko, by zrozumieć prawdziwe oblicze jej duszy, a co za tem idzie, ustosunkowanie się tych mas nie znalazło form, jakie

Drużyna na czatach.

istnieć szczególnie u nas powinny. Przyczynę takiego stanu rzeczy wyjaśnia nam nieszczęsna przeszłość w której przeżywaliśmy obok okresów wielkich swobód i czynów, jak też klęski i upokorzenia. Przez wiekową niewolę wygasły w wielu dawne tradycje rycerskie, szacunek dla stanu żołnierskiego i potrzeba było dopiero człowieka tej miary, co Marszałek Piłsudski, takich czynów jak walki Legjonów po wszystkich frontach wojny światowej, by poczęła się w nas wiara, że nietylko niewolnikami lecz i bohaterami być potrafimy.

Nosząc krwawe obroże niewolnictwa na swych rękach, skłonni byliśmy raczej do marzeń o śpiących rycerzach, jak do ofiar. Ofiary te, ponosiła zawsze znikoma cząstka zatraceńców, a ogół lubował się raczej w barwnym stroju oraz w rycerskości postaci, jak w doli tych co za miljony nieśli swoje młodociane życie w ofierze i stąd ten rozdźwięk i to nie-

Gimnastyka w obozie męskim P. W.

zrozumienie po dzień dzisiejszy między nami, a społeczeństwem.

Nie można powiedzieć, że ogół narodu nie pragnął swej niepodległości, sprawiedliwości i kary za przeżytą krzywdę dziejową, jednak zawsze dzielić nas musiały we wszystkich poczynaniach o własny byt tak zwane „orjentacje“ i sposoby działania, zaś najjaskrawiej uwypukliły się te wady, gdy stanęliśmy wobec faktu spełnienia się stuletnich wysiłków,

Wykład w męskim obozie P. W.

I dziś, gdy przed nami ścielą się zadania tworzenia własnej siły i potęgi nie jesteśmy zdolni do harmonijnej współpracy. Partyjnictwo, egoizm klasowy, szowinizm, prywata dzielą często najlepszych synów Ojczyzny, a zaślepienie doprowadza do szkalowania tego, co stało się zdobyczą tysiącznych ofiar i po-

święceń. Jeżeli wnikniemy przez to samo w istotę warunków rozwoju pracy p. w. wśród naszego społeczeństwa, to staną się jasne przyczyny przez które jej realizacja jest tak trudną.

Wyłomem w odwiecznym stanie rzeczy jest fakt oparcia pracy p. w. przez wojsko na stowarzyszeniach p. w. i świadomość tego powinna głęboko zastanowić każdego komendanta, naczelnika oraz prezesa lub patrona tych organizacji.

Jak widzimy z powyższego rola stowarzyszeń p. w. jakichkolwiekbądź przekonań społecznych i celowości swego istnienia nie może się zamknąć w ciasnych ramach często jednostronnych ideałów albowiem w życiu narodu mają spełnić jedno z największych dzieł którym jest zapoznanie wszystkich obywateli i obywatelek z obowiązków, jakie są winni swojej Ojczyźnie. Stan obecny nie wskazuje na to, by stow. p. w. w pełni uświadamiały sobie swoje właściwe powołanie i ze smutkiem stwierdzamy, że często dalekie są nawet od tego, by wejść na właściwą drogę w spełnianiu swych obowiązków jako pionierzy odrodzenia moralnego i fizycznego narodu. Jak zwykle bywa u nas powtórzyło się tu w pełni to właśnie nieszczęście, że stowarzyszeń tych namnożyło się ponad zwykłą miarę i co gorsze, każde z nich uważa za swój święty obowiązek zwalczać każde inne, choćby dlatego, że jego idea i praca jest lepszą i starszą od innych i t. p. Zdajemy sobie sprawę z tego, że stosownie do ugrupowań politycznych i społecznych narodu, muszą być odpowiedniki w formie stow. w. p. i w. f. jednak jeżeli te organizacje odważyły się na tak poważny krok jak przyjąć na siebie miano „Stowarzyszenia p. w.“ to wielką krzywdą będzie dla państwa gdy nimi w pełni nie zostaną.

By sprostać swemu zadaniu życie wewnętrzne, praca organizacyjna, wychowawcza i wyszkoleniowa w stow. p. w. harmonizować się powinna z duszą, pracą i zasadami naszej Armji Narodowej. Stow. p. w. pierwsze z racji swego społecznego stanowiska powinny czuć się częścią składową tej wielkiej rodziny i szkoły charakterów oraz uczuć patrjotycznych, jaką jest Wojsko, jeżeli to się nie stanie, jeżeli kontakt z wojskiem będzie tylko przykrywką do wygrywania li tylko swoich atutów społecznych i organizacyjnych, to szkoda Panowie czasu i tego grosza, który naród Wam przez władze wojskowe daje.

Mało jest przyznawać się do współpracy z wojskiem, bo chcąc być godnym tej współpracy, należy wprzód uczyć się, pracować nad sobą, by wdrożyć w siebie, zrozumieć i duszą ogarnąć te ideały, jakie Armję naszą cementują wewnątrz i czynią niezłomną potęgą na zewnątrz, z tych względów w artykule tym po raz pierwszy pozwolimy sobie na sprecyzowanie wspólnych postulatów w myśl których kontakt wojska ze stow. p. w. na terenie O. K. III będzie mógł być zawsze żywotny i celowy, a mianowicie:

1. By naprawić fakt rozczłonkowania się na liczne grupy w imię pożyteczności pracy p. w. i tych ideałów, jakie ją cechują między stow. p. w. musi zapanować braterstwo broni i zupełna serdeczna zgoda. Każdy oddział Sokoła, Strzelca lub Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, który naruszy ten stan uznanym będzie za czynnik szkodliwy i skreślony zostanie z listy oddziałów p. w. do czasu otrzeźwienia ze swych szkodliwych dla narodu błędów.

2. Między Stow. p. w. powinna zapanować tolerancja przekonań społecznych i metod pracy jakimi realizują one swoje cele i zadania, ponieważ jest to cechą każdego kulturalnego skupienia obywateli, dla tego też nie mogą wyższe cele, jak bezpieczeństwo naszego kraju i jego siła wewnętrzna ucierpieć przez nieprzestrzeganie tej cnoty.

3. Metoda połowu członków przez wzajemne rozbijanie sobie oddziałów i przyciągania pojedyńczych jednostek nie może w Stow. p. w. mieć pod żadną postacią i racją miejsca, albowiem skłania on poszczególnych ludzi, a nawet skupień do zdrady i taki element (tym gorzej jeżeli jest on wiejski) staje się złym wzorem obywatela i żołnierza.

4. Wszelkie spory i nieporozumienia powinny być załatwiane po rycersku i z godnością przez osobiste konferencje, kierowników Stow. p. w., o ile charakter ich przybierze formy niemożliwe przez obydwie strony do rozstrzygnięcia, należy zwrócić się do Dowództwa Korpusu, jako najwyższej władzy wojskowej o decyzję i ostateczne rozstrzygnięcie. Postępowanie takie usunie nazawsze wszelkie nieporozumienia i dobro pracy oraz jej korzyści dla Ojczyzny będąc zawsze właściwą treścią poczynań Stow. p. w.

5. Względem Władz Państwowych i Wojskowych oraz własnych, wszyscy członkowie z osobna i jako organizacje p. w. powinni być lojalni i gotowi zawsze spełniać ich polecenia. Karność, sumienność, punktualność oraz odpowiedzialność za swoje czyny muszą pozostać treścią życia każdego Stow. p. w. Tylko na tych podstawach możliwą będzie z nimi rzetelna współpraca wojska i możliwem zrozumienie i wykonanie wspólnych zadań.

6. Wypożyczony sprzęt wyszkoleniowy, sportowy, oraz inne wyposażenie powinno być przez członków Stow. p. w. szanowane, jako własność narodu i wszelkie rozmyślne uszkodzenia, przywłaszczenia oraz niedbalstwo w ich konserwacji surowo karane, włącznie do wykluczenia z organizacji i oddania Władzom Sądowym winnych. Brak tej troski ze strony Stow. p. w. uniemożliwia Władzom Wojskowym zasilanie Stow. p. w. sprzętem do pracy że szkodą dla nich samych.

7. Dobór kierowników pracą w. f. i p. w. ich pomocników w Stow. p. w. powinien się odbywać w porozumieniu z Władzami Wojskowemi, by uniknąć w przyszłości zarzutów co do niefachowości wym. Tak samo Stow. p. w. obowiązane są dbać o staranność doboru swych członków, by niedostały się w ich szeregi jednostki o przeszłości sądowej, partyjnicy i nizko moralnie stojące jednostki.

8. Pracę w. f. i p. w. powinny Stow. p. w. traktować jako swój obowiązek ideowy i moralny stosując się do zarządzeń Władz Wojskowych których wyrazicielem jest każdy oficer pr. instrukcyjny i podoficer instrukcyjny. Władze Wojskowe stanowczo sprzeciwiają się opracowaniu własnych programów wyszkoleniowych przez Stow. p. w. jako też zmienianiu programów wojskowych według ich poglądów. W ten sposób Stow. p. w. czynią w pierwszym rzędzie szkodę swoim członkom, bo Władze Wojskowe nie uznają ich pracy i nie będą oni mogli korzystać z ulg w służbie wojskowej.

Oto tyle jeżeli chodzi o wspólne platformy współpracy z wojskiem, następnie pragniemy wyjaśnić jak każde Stow. p. w. powinno rozumieć wpływ wychowawczy wojska na swoich członków i usto-

sunkować do tego swoje wpływy społeczne. Wyjaśniają nam to następujące ustępy z regulaminów wojskowych.

— W pierwszym rzędzie każdy członek Stow. p. w. powinien być świadom tego, że wojsko nasze ma za zadanie stać na straży całości, niepodległości, godności oraz porządku prawnego, stanowi rękojmię obrony Ojczyzny przeciwko wszystkim jej nieprzyjaciołom.

— Siła zbrojna spełnia powyższe zadania przez walkę orężną, stanowiącą cel jej istnienia. W czasie pokoju stała siła zbrojna jest ośrodkiem przygotowania narodu do wojny: wychowuje żołnierzy i zaprawia ich do walki, obmyśla jej sposoby i przygotowuje wszelkie środki do niej.

Mając tak szczytne i poważne zadanie w pracy swej wychowawczej, wojsko stawia na pierwszym planie miłość Ojczyzny, honor i wierność. Stow. p. w. jako dobrowolną część składową Polskiej Siły Zbrojnej cnoty te powinny cechować nie w mniejszym stopniu jak każde środowisko żołnierskie. Pracę każdego zarządu, komendy i poszczególnego członka powinny cechować cnoty te niezłomnie i nie mogą być zgaszone ani partyjnictwem jednostek, jednostronną często etyką wychowawców i patronów oraz niedbałym spełnianiem dobrowolnie wziętych na siebie obowiązków przez członków zarządów.

Drugą cechą każdego dobrego obywatela, a przedewszystkiem żołnierza, tymbardziej członka stow. p. w. winna być odwaga i waleczność, bez niej niema wogóle mowy o godności obrońcy Ojczyzny, a że cnoty te powinne stać się silniejsze ponad wszelki wysiłek duchowy i fizyczny, niebezpieczeństwo i trudność zadania tymbardziej staje się jasne, że utrwalić je w sobie można przez bezpośrednie szkolenie się w rzemiośle wojskowym, i naśladowaniem czynów naszych bohaterów narodowych.

Ostoją podtrzymującą na odpowiednim poziomie życie organizacyjne Stow. p. w. tak samo jak i wojska, powinna być moralność i religijność z świadomą tolerancją wszystkich innych wyznań. W imię tych cnót należy być niezłomnym względem swych podwładnych albowiem ich brak jest świadectwem ubóstwa duchowego każdego człowieka.

Tak samo, jak podstawą siły wojska, jest karność i posłuszeństwo, cnoty te muszą zostać treścią prac i życia Stow. p. w. Cnoty te tak słabo zaszczepione w charakterze naszego narodu muszą specjalnie być wdrażane w szersze masy społeczeństwa przez wszystkie organizacje p. w. a najlepszym sposobem przekonywającym będzie przykład własny. Karność i posłuszeństwo powinno być obowiązujące od najmłodszego do najstarszego wiekiem i funkcją członka Stow. p. w. i wypływać powinny nie z obawy kary lub nieprzyjemności lecz w pierwszym rzędzie z poczucia obowiązku i honoru, z szacunku i bezwzględnego zaufania do przełożonych.

Jedność tworzy siłę, dlatego koleżeństwo i braterstwo broni między Stow. p. w. stać się powinno tym czynnikiem który tak jak w naszej armji stwarza jednolitą realną siłę, zdolną każdej chwili do wielkich czynów i poświęceń; rozbicie zaś na małe i poszczególne grupki było od wieków dążeniem wrogów naszych, dziś nam pod żadnym pozorem czynić tego nie wolno.

Samodzielność i przedsiębiorczość, które są jednym z najważniejszych podstaw każdej armji, muszą się stać również i własnością Stow. p. w. nawet więcej, bo dodać do tego należy samowystarczalność. Pomoc Państwa dla organizacji p. w. zawsze będzie ograniczona i oparta na zasadzie „Do ut des“ z tych względów zdobycie własnym przymysłem środków na budowę boisk (lub wspólnych) sport, skompletowanie sprzętu w. p. i f. p. będzie nakazem moralnym dla każdego Stow. p. w.

* * *

W ten sposób wychowanie, w jednolitej atmosferze Armji Narodowej Stow. p. w. stanowić będą realną siłę społeczną w rozkwicie potęgi moralnej i fizycznej naszej Ojczyzny. Trzeba tylko chcieć zrozumieć, że praca z Wojskiem to nietylko zabawka w żołnierzyki lub okazja do wybicia się jednostek na szersze forum społeczne, lecz trudne zmaganie się, jak z własnemi brakami tak i przeciwnościami otaczającego nas chaosu pojęć, który jest skutkiem wiekowej niewoli i demoralizujących wpływów stronnictw politycznych.

Wychowanie obywatelskie w Stow. p. w. ich wynik społeczny oparty na zasadach wychowania wojskowego da nam nowy typ ludzi odrodzonych, naprawdę wolnych i silnych. Tu na kresach, wobec otaczających nas ze wszystkich stron wrogów, w ten sposób ujęta praca p. w., stworzy granitową redutę, o którą rozbiją się wszelkie napaści. Stwórzmy przeto jedną kolumnę, uznajmy jeden rozkaz, a spełnimy wiekopomny czyn z którego wzór będą czerpać przyszłe pokolenia.

Skwarnicki.

U ogniska.

(Fragment z żeńskiego obozu harcerskiego w Rosji 1925 r.).

Schodzi noc...
Wkrąg las, wkrąg cisza i ciemność,
A nam płonie żar, jasny ogniska,
Iskry złote w ciemności rozpryska,
Schodzi noc... wkrąg cisza i ciemność!

Cicho tak —
Na posępnem przed nocą nam niebie,
Anioł dobry, gwiazd krocie rozpalił,
Bóg mu kazał, bo się smutnym użalił,
Że bez gwiazd żyją o czarnym swym chlebie.

Schodzi noc — Przy płomieniu ogniska,
Pieśń się przędzie, pieśń barwna, jak tęcza,
Raz swawolna, to znów smutkiem rozpryska
Pieśń gorąca, pieśń młoda, dziewczęca.

Dźwięki pieśni zacichły: „gawęda“,
Myśli dziewcząt skupione i czujne,
Na te ziarna żyźniące i bujne,
Którym w sercu spulchniona już grzęda.

I słuchamy: o pracy potrzebie,
O wytrwaniu w raz powziętych zamiarach,
O kształceniu swej woli ofiarach,
Jakie „prawo“ wymaga od Ciebie.

A więc siostro:
Masz być dzielna, a słodka i prawa,
Smutkom wszelkim niosąca kojenie,
Promyk słońca, gdzie widzisz cierpienie,
Gdzie trza pracy zakaszesz rękawa.

Gdzie trza hartu, Ty burzom ostoisz,
Gdzie trza śmiechu, rozperlisz się śmiechem,
Gdzie trza ofiar, pobiegniesz z pośpiechem,
Gdzie trza czynu, Ty czoło uznoisz!

Wkrąg słuchają skupione dziewczęta,
Każda myśli przesuwa różaniec,
Gdzie słabostkom nałożyć kaganiec,
Bo przyrzeczeń dochować rzecz święta.

Wkrąg las, wkrąg cisza i ciemność,
Już dogasa żar gorący ogniska,
Płomień jeszcze wybucha i błyska,
Schodzi noc... wkrąg cisza i ciemność.

Już gawędy przebrzmiały w dal słowa,
Z serc nam wieje skupieniem i ciszą,
Tylko gwiazdy na błękitach dosłyszą,
Jakie kwiaty to słowo wychowa.

Powstajemy Stwórco dobry na niebie,
Cześć Ci ślemy i miłość bez granic,
Bo bez Ciebie, chęci wszystkie te na nic,
Dobro wszystko, wykwita przez Ciebie.

A po Bogu, Ojczyzna Ty Święta,
Służbę Tobie, przyrzekamy ofiarną,
„Sztandarowi“ cześć głęboką, mocarną,
Jest ta chwila, wśród gwiazd nocy poczęta.

Bo z tą iskrą wspólnego ogniska,
W życie poszły wzruszone dziewczęta,
A czar piękna im w duszach przebłyska,
Prawda, dobra, chrześcijańska i święta.

T. Skwarnicka.

Z rejonów P. W.

Praca przysposobienia wojskowego w Rejonie Lida.

Propagowana przez wojskowe organy instrukcyjne idea przysposobienia wojskowego, przynosi z każdym dniem poważniejsze rezultaty, które stwierdzić należy jako podkreślenie polskości kresów wschodnich. W powiatach Stołpeckim i Wołożyńskim, gdzie lat temu trzy grasowały bandy dywersyjne niepokojąc miejscową ludność, idea przysposobienia wojskowego stworzyła straż bezpieczeństwa z młodzieży zorganizowanej, która strzegąc granic Rzeczypospolitej stoi w gotowości bojowej. Ostatniemi przeglądami sprawności fizycznej i organizacyjnej kresów było święto 3 maja i święto przysposobienia wojskowego rejonu 77 p. p. w Lidzie.

W dniu trzeciego maja na obchód święta narodowego, Powiatowy Komitet wychowania fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Lidzie, zebrał organizacje p. w. z powiatu do Lidy gdzie wzięły udział w uroczystościach i zawodach sportowych. Rosło serce każdego komu drogie są kresy i ich polskość, gdy organizacje i hufce szkolne defilowały przed zgromadzonemi widzami. Od najmłodszych adeptów przysposobienia wojskowego, hufców szkół powszechnych i drużyn harcerskich żeńskich i męskich, hufców szkół średnich i zawodowych, organizacji Związku Strzeleckiego, Stowarzyszenia młodzieży Polskiej, Sokoła, wiał duch tężyzny i siły. Wszyscy pod swymi znakami z orłem, szli równym i mocnym krokiem z powagą w twarzy i ideą w sercu. Książę Niezłomny Słowackiego którego w tym dniu wystawiał zespół teatru Reduta z Wilna, niepowstydziłby się tych zastępów.

W dniu 5 i 6 czerwca b. r. Dowództwo Rejonu P. W. 77 p. p. w Lidzie urządzało wspólnie z Powiatowym Komitetem W. F. i P. W. w Lidzie doroczne święto Przysposobienia Wojskowego, na które z poza miejscowych organizacji przybyli członkowie organizacji z całego rejonu t. j. powiatów: Lidzkiego, Stołpeckiego i Wołożyńskiego, z miejscowości: Rożanka, Żełudek, Iwje, Lipniszki, Białogruda, Bieniakonie, Ejszyszki, Raduń, Krupowo, Niemen, Szczuczyn Lidzki, Iwieniec, Wołożyn, Wiszniew, Zabrzezie, Horodzki, Zabłocie, Stołpce, Słoboda i Puziniewicze. Wszystkich przyjezdnych członków było przeszło 450. Zakwaterowaniem i wyżywieniem przybyłych na dzień 5 i 6 zajęły się organy p. w. 77 p. p. kpt. Koellner oficer p. w. i por. Ankiewicz d-ca kadry instruktorskiej w Lidzie. Przybyłe organizacje pomieszczono w szkołach, wyżywienie otrzymały żołnierskie. Na urządzenie święta asygnowały kwoty potrzebne: D-two 19 Dywizji Piechoty, Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Lidzie, Sejmik Lidzki i Magistrat miasta Lidy.

Na program uroczystości złożyły się: uroczysta msza w kościele garnizonowym, defilada, zawody lekkoatletyczne zespołami i indywidualne, zawody strzeleckie, rozrywki piłki koszykowej żeńskie, szczypiorniak, piłki nożnej, zawody marszowe i ćwiczenia bojowe.

O godz. 8.30 minut w dniu 5 VI zebrały się wszystkie organizacje ze sztandarami w ruinach zamku Giedymina. Oficer P. W. 77 p. p. kpt. Koellner składa raport Dowódcy Rejonu płk. Alterowi. 750 obecnych—poczem oddziały maszerują do kościoła garnizonowego, gdzie odbyła się uroczysta msza z kazaniem okolicznościowem celebrowana przez ks. kapelana Bieniasza.

Po mszy defilada przed Przewodniczącym Komitetu W. F. i P. W. Dowódcą Rejonu i zaproszonymi gośćmi. Ze zdziwieniem i radością spoglądali mieszkańcy Lidy na maszerujące równo i karnie oddziały pod bronią.

Popołudniu odbywały się rozgrywki w ruinach zamku Giedymina, i zawody sportowe lekkoatletyczne na boisku sportowem 77 p. p.

W dniu 6 VI przed południem odbyły się zawody strzeleckie na strzelnicy 77 p. p. Pogoda niestety nie dopisała, i strzelano przy ulewnym deszczu. Pomimo zlych warunków atmosferycznych, wyniki osiągnięto jednak dobre. Popołudniu zawody piłki nożnej przerywane były również deszczem co jednak nie zniechęciło tak widzów jak i graczy.

Wieczorem nastąpiło rozdanie nagród zwycięzkim zawodnikom i zespołom, po poprzedniem przemówieniu Dowódcy Rejonu i Oficera p. w.

W zawodach osiągnięto następujące wyniki i miejsca.

W marszu 10 klm.

1 miejsce: Stow. Młodzieży Pol. Lida 40 min. 3 sek., 2) miejsce Strzelec Lida 42 m. 2 sek., 3) m. Strzelec Lida 44 m. 52 sek., 4) m. Harcerz „Niemen“ 47 m. 1 sek.

Sztafeta 4 x 100 mtr.:

1 miejsce Gimn. Państw. Lida w czasie $52\frac{1}{2}$ sek.,
2 „ „ „ „ „ $58\frac{1}{2}$ „

Strzelanie zespołami po 3 zawodników na 200 mtr. z trzech zasadniczych postaw do tarczy 12 pierścieniowej po 5 strzałów z postawy:

1 miejsce: Strzelec Lida 274 pkt.
2 „ Gimn. Państw. Lida 267 „
3 „ Strzelec Lida 254 „

Indywidualnie zdobyli miejsca: 1 Strzelec Pawlukiewicz 119 pkt. na 180 możl., 2 miej. Uczeń Kaszczyc 110 pkt. na 180 możl., 3 miej. Strzelec Kozicki 108 pkt. na 180 możl.

Zawody lekkoatletyczne: wielobój w zespole po trzech zawodników: skok w dal, rzut oszczepem, rzut dyskiem, pchnięcie kulą, bieg 100 mtr. Bieg 400 mtr., rzut granatem, skok o tyczce:
1 miejsce Gimn. Państw. Lida przy ilości 3274 pkt.
2 „ „ „ „ „ „ 2468 „

Indywidualnie:

Skok w dal 1 miejsce Sałwacki 5 mtr. 81 Ct., 2 miej. Mantej 5 mtr. 32.

Skok w wyż. 1 miej. Bordziłowski 1 m. 47, 2 miej. Szafran 1 m. 42.

Bieg 100 mtr. 1 miej. Komar 12 sek. 1/4, 2 m. Majberg 12 sek. 3/4.

Bieg 400 mtr. 1 miej. Bordziłowski 58 sek., 2 miej. Komar 59 i pół sek.

Skok o tyczce 1 miej. Hryniewicz 2 m. 45 ctm., 2 miej. Witorzenc 2 m. 35 ctm.

Pchnięcie kulą: 1 miej. Kaszczyc 11 m. 21 ctm., 2 miej. Pławski 9 m. 96 ctm.

Rzut granatem: 1 miej. Filipczyk 56 m. 88 c., 2 miej. Pławski 55 m. 85 c.

Rozgrywki piłki nożnej. K. S. Strzelec Lida przeciw K. S. „Niemen“ 4:2, na korzyść Strzelca Lida.

Rozgrywki piłki koszykowej. Niebieskie — czerwone (Lida przeciw gimnazjum) 6:4 na korzyść gimnazjum.

Szczypiorniak: Gimnazjum Lida przeciw K. S. Strzelec: 8:4 na korzyść gimnazjum Lida.

Nagrody w postaci sprzętu sportowego, kostjumów lekkoatletycznych, żetonów srebrnych i bronzowych, dyplomów, wręczył zawodnikom Dowódca Rejonu płk. Alter.

Przeprowadzone w dniach 5 i 6 czerwca zawody dały możność stwierdzenia sprawności fizycznej i wyszkolenia organizacji które zakwalifikować można jako bardzo dobre.

Jeśli przyjmiemy pod uwagę, że praca p. w. na kresach, gdzie przeważa ludność białoruska jest utrudnioną i ciężką, ze względu na szczupłe środki materjalne, to wyrazić należy uznanie instruktorom oficerom i podoficerom za ich trudy i starania położone w dziedzinie pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Z. K.

Rejonowe święto p. w. w Suwałkach.

W dniach 11 i 12 czerwca odbyło się w Suwałkach rejonowe święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Program święta był następujący:

A. 1) Dnia 11 czerwca b. r. o godz. 11-ej zbiórka wszystkich oddziałów na placu alarmowym pułku i obiad.

2) O godz. 13-ej zorganizowanie oddziałów w kompanje etatowe i wymarsz na ćwiczenia.

3) O godzinie 20-ej capstrzyk na ulicach miasta.

4) O godz. 21,30 wyświetlenie obrazu w kinie pułkowym.

B. 1) Dnia 12 czerwca o godz. 9-ej nabożeństwo w kościele gimnazjalnym, okolicznościowe kazanie, poczem przegląd, przemówienia i defilada.

2) O godz. 14-ej zawody wojskowo-sportowe na boisku 41 p. p.

Przebieg święta był następujący:

Dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 11-ej na placu koszarowym zgromadziły się i wzięły udział w całej uroczystości następujące stowarzyszenia p. w.:

1) Hufiec Państw. Gimnazjum — Suwałki — 60 uczni,
2) Oddział Związku Strzeleckiego — Suwałki — 19 członków,
3) Tow. Gimnastyczne „Sokół“—Suwałki—8 cz.
4) Hufiec Gimnazjum Biskup.—Sejny—12 uczni,
5) Oddział Związku Strzeleckiego August. — 32 członków,
6) Oddział Związku Strzeleckiego Rudki — 18 cz.
7) Stow. Młodzieży Polskiej—Tobyłka — 16 cz.
8) Straż Pożarna—Raczki—21 uz.
9) Oddział Zw. Strzeleckiego — Hutta 10 cz.
10) „ „ „ Filipów 5 „
11) „ „ „ Przerośl 2 „
12) „ „ „ Sztabin 38 „
13) „ „ „ Krasnybór 23 „
14) Koło Młodzieży Wiejskiej Krasnoborki 23 „
15) Oddział Zw. Strzeleckiego Janówek 17 „
16) „ „ „ Jasinowo 22 „
Razem 327 „

Po spożyciu śniadania o godzinie 13-ej ze wszystkich przybyłych stowarzyszeń utworzono dwie etatowe kompanje strzeleckie, wydano broń i ślepą amunicję. Dowódcami drużynowemi byli podoficerowie i oficerowie służby czynnej. O godzinie 14,30 wyruszono na ćwiczenia, które odbyły się wzdłuż traktu Suwałki. Jeleniewo w rejonie wsi Prudziszki. Przerobiono marsz ubezpieczony i zetknięcie się ze słabemi oddziałami nieprzyjacielskimi. Przy powrocie z ćwiczeń, przed miastem czekała orkiestra 41 p. p. która przygrywała podczas marszu przez miasto do koszar. Wobec późnej godziny do koszar (20,45) capstrzyk na ulicach miasta nie odbył się. O godzinie 22-ej kino pułkowe pod gołem niebem wyświetliło obraz specjalnie w celach propagandy sportu sprowadzony p. t. „Marsz Szlakiem Kadrówki“. Zamówiony był jeszcze inny obraz lecz na czas nie nadszedł.

W dniu 12-go z. m. o godzinie 9,15 w kościele gimnazjalnym odprawione zostało nabożeństwo i wygłoszono okolicznościowe kazanie przez kapelana garnizonu ks. Kamińskiego. Po nabożeństwie odebrał raport komendant garnizonu wz. ppłk. Wesołowski,

poczem przemówił w imieniu Dowódcy Okręgu p. w. 29-ej Dywizji Piechoty. Ppłk. inż. Jeleniewski dziękując oddziałom za przybycie, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudzkiego. Na zakończenie odbyła się defilada, którą przyjął ppłk. inż. Jeleniewski w otoczeniu przedstawicieli Władz Państwowych i Samorządowych. Ze względu na ulewny deszcz oprócz starosty suwalskiego, prezydenta miasta, dyrektora gimn. męsk. i kilku innych przedstawicieli władz, więcej nikogo nie było. (Starość nie radość przyp. Red.).

Z powodu trwającej prawie cały dzień ulewy przewidziane na popołudnie zawody nie mogły się odbyć, wobec czego odłożono je na jesień przy rozpoczęciu roku szkolnego. Zakupione nagrody, dyplomy i żetony za sprawność fizyczną złożone zostały przy kasie pułkowej.

W celu zadokumentowania współpracy między władzami wojskowemi i przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i szkolnych do kierownictwa zawodów zostali zaproszeni starostowie Suwalski i Augustowski, prezydent miasta Suwałk i inspektor szkolny, a na sędziów powołani nauczycielowie wychowania fizycznego ze szkół średnich.

Celem propagandy i ściągnięcia na święto większej ilości społeczeństwa ogłoszono w dzienniku miejscowym artykuł kpt. Hurczyna, rozesłano zaproszenia i do przedstawicieli społeczeństwa.

Nieliczny udział w święcie p. w. tłomaczy się tem, że w sobotę jako w dzień powszedni nie wszyscy członkowie mogli porzucić pracę, zaś przybyciu na dalszy ciąg uroczystości w niedzielę przeszkodził ulewny deszcz, który zmusił niektóre będące już w drodze do Suwałk oddziały do powrotu.

Strzelec i piechur.

Wbrew twierdzeniu entuzjastów techniki o losach przyszłej wojny decydować będzie nietylko lepsze wyposażenie walczących armij w najnowsze zdobycze techniki wojennej, ale również—człowiek. Bez niego—najwyszukańsza broń i najdowcipniejsze sposoby uśmiercania będą tylko martwemi, nic nieznaczącemi maszynami.

Decydować będzie nietylko ten człowiek, który zajmie się obsługiwaniem kunsztownych narzędzi śmierci, ale i ten dla którego narzędzia te pracować będą.

Bowiem gazy trujące, akcja floty powietrznej, natarcie czołgów, huraganowy ogień artylerji — wszystkie te zabiegi mają na celu przygotowanie drogi i warunków dla piechoty, której nadal przypada rola decydująca w natarciu i w obronie. Bez piechoty, ani jedna piędź ziemi nie będzie zdobytą, ani jedna piędź nie może być obronioną.

Żołnierz piechoty musi w sobie łączyć dwa elementy bojowe—ruch i ogień. Musi umieć wytrwale i szybko maszerować, podbiegać, musi umieć celnie i szybko prażyć przeciwnika ogniem karabinowym.

Błędem byłoby mniemanie, że współczesna wojna zostanie rozstrzygnięta bez uciążliwych marszów i bez ognia karabinowego. Tam, gdzie nie dojedzie auto, ani motocykl, tam dojdzie piechór i przydźwiga swój niezawodny karabin.

Nauczyć przyszłego żołnierza celnie strzelać i wytrwale maszerować, oto powinna być najważniejsza techniczna troska stowarzyszenia, pracujących nad przysposobieniem wojskowem młodzieży.

Rozumiejąc ważność sportu pieszego i strzeleckiego, poważne organizacje przysposobienia wojskowego, jak np. Związek Strzelecki, bezustannie organizują zawody marszowe i strzeleckie.

Jednak w koncepcji wszystkich tego rodzaju imprez tkwi pewien zasadniczy błąd, który należałoby skorygować.

Ruch i ogień—to dwa nierozerwalne czynniki decydujące o skuteczności akcji.

Z punktu widzenia przydatności bojowej jest rzeczą ważną, by żołnierz jednocześnie był dobrym piechurem i mógł bez większego zmęczenia poruszać się w terenie. Oddział musi przychodzić w linję w komplecie i z takim zapasem sił, który pozwoliłby rozwinąć skuteczny ogień i stoczyć walkę.

Tymczasem w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego organizowane są osobne zawody marszowe i osobne strzeleckie. Sprzyja to wytwarzaniu się odrębnego typu strzelca i odrębnego — piechura. Tak, jak w innych dziedzinach sportu, młodzież i tu specjalizuje się. Jedni doskonale maszerując nie umieją dobrze strzelać, inni wyśmienicie strzelając nie są należycie przygotowani do marszu. Tymczasem specjalizując się w jednym dwóch sportów żołnierskich, trzeba uprawiać starannie i drugi.

Z tego też względu należałoby wprowadzić dla podkreślenia ważności obu tych umiejętności zawody kombinowane, podobnie, jak to się dzieje np. w narciarstwie, gdzie dla uniknięcia zaniedbania jednej z dwóch zasadniczych grup ćwiczeń najważniejsze konkursy obejmują bieg i skok narciarski.

Wprowadzenie zawodów o mistrzostwo oddziałów, okręgów lub stowarzyszeń, obejmujących dwie omawiane umiejętności, kazałoby zwrócić na nie należytą uwagę. Dla zdobycia pierwszego miejsca musiałby każdy popracować zarówno nad marszami, jak i strzelaniem.

Nie można jednak ograniczyć się do tego tylko.

Strzelanie na stanowisku na strzelnicy, kiedy zawodnik jest psychicznie nastawiony jedynie na oddanie celnego strzału, fizycznie zaś jest wypoczęty, różni się od strzelania w terenie. Dlatego też nie każdy dobry strzelec jest dobrym myśliwym, dlatego też nie każdy dobry strzelec jest dobrym żołnierzem.

By możliwie jaknajbardziej przyzwyczaić do strzelania w terenie, podczas uciążliwego marszu i znużenia, należałoby zwrócić w Stowarzyszeniach p. w. większą uwagę na praktycznie łączące elementy ruchu z elementem ognia — marsze drużynowe ze strzelaniem. Mamy w tym względzie przykład na narciarskich biegach patrolowych ze strzelaniem i wojskowych zawodach marszowych ze strzelaniem. W obu wypadkach regulamin nie daje szczęśliwego rozwiązania wzajemnego ustosunkowania wartości wyczynów w ruchu i strzelaniu. Należałoby wynaleźć jakąś racjonalniejszą formułę określającą zwycięzców,

sama jednak myśl połączenia w jedne zawody marszu i strzelania jest bardzo szczęśliwą i winna znaleźć szerokie zastosowanie w stowarzyszeniach p. w.

Już wprowadzenie do zawodów marszowych strzelania zmusza poczęści drużynę do takiego maszerowania, które pozwoliłoby na zarezerwowanie cząstki sił na oddanie celnych strzałów.

Nie jest to jednak wszystko. Układając regulaminy marszowych zawodów, trzeba pamiętać o ich utylitarnem znaczeniu i dlatego też prócz wprowadzenia strzelania zastosować przy określaniu zwycięzców jakiś spółczynnik, oceniający bojową przydatność oddziału stojącego u mety. Nie chodzi przecie o dowleczenie się do celu, lecz o dojście w takim stanie, któryby pozwolił na użycie oddziału w walce. Więc nie wyścig, a—marsz oceniany podobnie jak raydy kawaleryjskie, bądź samochodowe. O zwycięstwie decyduje nietylko uzyskany czas, ale stan konia, maszyny—w tym wypadku—człowieka.

Tak więc organizujmy w stowarzyszeniach p. w. marsze drużynowe ze strzelaniem, w których o zwycięstwie decydowałaby ocena wypośrodkowana z czasu zużytego na marsz, stanu fizycznego oddziału na mecie oraz wyniku strzelania.

W ten sposób będziemy przygotowywali wojsku nie wyhodowanych specjalistów strzelców, lub piechurów, lecz wszechstronnie przygotowanych żołnierzy.

J. Szyszko-Bohusz.
(„Strzelec").

Kronika sportowa.

Regaty międzynarodowe i Mistrzostwa wioślarskie Polski urządza Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w dn. 30 i 31 lipca b. r. Będą to pierwsze w Polsce regaty międzynarodowe, zakrojone na większą skalę. Regaty te będą połączone z ósmemi regatami związkowemi o Mistrowstwo Polski i odbędą się one na wspaniałym torze w Bydgoszczy.

Protektorat nad regatami objął łaskawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który też obiecał zaszczycić je swoją obecnością. Również obiecał przybyć do Bydgoszczy na regaty Pan Marszałek Piłsudski z małżonką. Cały szereg najpoważniejszych klubów zagranicznych, które brały udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Lucernie, zapowiedziały swój udział. Zapewnione już dziś zgłoszenia gwarantują bardzo wysoki poziom sportowy regat.

Nowy rokosz w piłkarstwie.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu klubów, należących do podokręgu przemyskiego, odbytem w sobotę postanowiono utworzyć samodzielny Związek Ziemi Przemyskiej, niezależny ani od ligi, ani od P. Z. P. N-u.

Motywy zebrania przemyskiego są: 1) łamanie autonomji—zastrzeżonej regulaminem podokręgu przemyskiego—przez zarząd okręgowej ligi we Lwowie. 2) Ogłaszanie przez okręgową ligę we Lwowie—komunikatów urzędowych, sprzecznych z regulaminem podokręgu.

W dalszym ciągu postanowiło nadzwyczajne walne zgromadzenie klubów podokręgu stworzyć samodzielny i niezależny od nikogo okręg przemysk., który obecnie będzie działać samoistnie, a który w przyszłości przyłączy się do tej organizacji, która powstanie przez połączenie się ligi z P. Z. P. N-em.

Nowy zarząd przemyskiego tymczasowego związku piłki nożnej wybrano w następującym składzie: prezes dr. Świątnicki (Polonia), wiceprezes dr. Peiper (Hagibor), obaj przez aklamację, dalej jednogłośnie członków zarządu: mjra. Szymańskiego (Legja), prof. Tenczarowskiego (Jaroslavia), Biiana (Czuwaj), Teitelbauma (Świt), Słysza (Ruch) i Krejcarka z ramienia klubów C-klasowych. Jako delegat O. K. S. wchodzi także p. Wohlmann, przewodniczący podkolegjum sędziów w Przemyślu.

Cracovia jedzie zagranicę.

Cracovia wyjeżdża dnia 14-go b. m. na tournee do Rumunji, Bułgarji i Turcji na przeciąg 4-ch tygodni. Rozegra on następujące zawody: w dniach 16.7 Hakoah, 17.7 Dragosch Woda, 19.7 Polonia—wszystkie w Czerniowcach.

W dniach 23, 24 i 26.7 w Bułgarji z Sofją, Slavia—Levsky i A. C. 23.

W dniach 29 i 31·7 w Konstantynopolu z drużynami, które wystawi związek turecki.

W dniach 6 i 7.7 ze Sportowym „Club Władysławo" w Warnie i prawdopodobnie jeszcze 3 mecze w Konstantynopolu, a więc razem 11 zawodów.

Drużyna wyjeżdża pod przewodnictwem prezesa p. d-ra Cetnarowskiego i d-ra Lustgartena w składzie złożonym z 16 następujących graczy: Wiśniewski, Szumiec, Bill, Zastawniak I. Doniec. Kahan. Chruściński, Zastawniak II. Strycharz, Seichter. Kubiński, Wójcik, Kałuża Gintel, Ptak, Sperling. Powrót nastąpi około 10 sierpnia.

Mistrzostwo Austrji zdobyła definitywnie Admira, bijąc w decydującem spotkaniu Brigittenauer A. C. w stosunku 5:0. B. A. C., który niejeden ze zdobytych punktów zawdzięcza tylko uśmiechowi losu, tym razem był wyjątkowo pechową drużyną. Rezerwowy obrońca nie mógł utrzymać naporu ataku Admiry; bramkarz Kohler został kontuzjowany. pomocnik Ruhittl usunięty z boiska.

Admira wygrała zupełnie zasłużenie w tak wysokim stopniu i jest drużyną, jeżeli nie najlepszą. to w każdym razie taką, która będzie mogła godnie reprezentować Austrję poza granicami kraju. jako jej mistrz.

Drugie miejsce w mistrzostwie zajmuje B. A. C., trzecie Rapid, ostatnie Rudolfshugel. spadający do ligi drugiej i ustępujący miejsca w pierwszej—Hercie.

II Runda gier ligowych.

II runda rozrywek o mtstrzostwo Ligi została ułożona na zebraniu zarządu głównego P. Z. P. N-u w sposób następujący:

Lipiec: 17—3 rozgrywki rundy pierwszej, a mianowicie: Polonja—Pogoń. Hasmonea — Turyści. Czarni — T. K. S. oraz Ruch — I. F. C. Katowice. **24** T. K. S.—Ł. K. S.; Turyści—Ruch; Czarni—Wisła;

Legja—Warszawianka; I. F. C.—Hasmonea; Jutrzenka—Warta; Polonja—Jutrzenka; Legja—Turyści; Warta—Ł. K. S.; Hasmonea — Ruch; Wisła — Warszawianka; I. F. C.—Czarni; Pogoń—T. K. S.

Sierpień. 7: Warszawianka—I. F. C.; T. K. S.—Hasmonea; Warta—Legja; Ł. K. S.—Turyści; Pogoń—Czarni; Jutrzenka—Wisła; Ruch—Polonia. **14:** Polonja—Czarni; Warta—Wisła; Ruch—T. K. S.; Hasmonea—Legja; Turyści—Warszawianka. **15:** I. F. C.—T. K. S.; Pogoń — Jutrzenka. **21:** Polonja — Ł. K. S.; Warta — Warszawianka; Turyści — T. K. S.; Pogoń — Ruch; Czarni—Jutrzenka; Wisła — Legja. **27:** Hasmonea — Ł. K. S.; **28:** Legja — T. K. S.; Czarni — Ł. K. S.; Ruch — Wisła; Warszawianka — Jutrzenka; Turyści — I. F. C.

Wrzesień. 4: Polonja — Warta; T. K. S. — Czarni; Turyści — Hasmonea; Pogoń — Legja; Wisła — Ł. K. S.; I. P. C. — Jutrzenka. **11:** Polonja — Warszawianka; Warta—Pogoń; Ł. K. S. — I· F. C.; Czarni—Hasmonea; Wisła — T. K. S. **18:** Legja — Ł. K. S.; Warta—Hasmonea; Pogoń—Polonja; Wisła — Turyści; Ruch—Jutrzenka. **25:** Polonja—T. K. S.; Warszawianka—Ruch; Warta—Turyści; Ł. K. S.—Pogoń; Czarni—Legja; Jutrzenka—Hasmonea; I. F. C.—Wisła.

Październik. 2: Legja — I. F. C.; Turyści — Jutrzenka; Hasmonea — Pogoń; Ruch — Czarni; Wisła — Polonja; Warta — T. K. S. **9:** T. K. S. — Jutrzenka; I. F. C. — Polonja; Wisła — Pogoń; Warszawianka — Hasmonea. **16:** Legja — Ruch; Jutrzenka — Ł. K. S.; Turyści—Polonja; Hasmonea—Wisła; I. F. C.—Warta. **23:** Ł. K. S. — Warszawianka; Polonja — Hasmonea; Pogoń — I. F. C. **30:** Czarni — Turyści; Warszawianka—Pogoń.

Listopad. 1: Pogoń — Turyści; Ruch — Warta; Polonja—Legja. **6:** Legja—Jutrzenka; Czarni—Warszawianka. **13:** Warszawianka—T. K. S.

Mecz kobiecy Polska—Czechosłowacja odbędzie się prawdopodobnie w dn. 4 września w Toruniu.

Polska reprezentacja lekkoatletyczna rozegra w dniach 30 i 31 lipca mecz z Jugosławją w Zagrzebiu, a w dniu 6 i 7 sierpnia mecz z Austrją w Wiedniu. Skład reprezentacji ustalony zostanie po zawodach o mistrzostwo Polski, które odbędzie się 8, 9 i 10 lipca (w Agrykoli o godz. 17).

Na mistrzostwa kolarskie świata do Kolonji (pierwsza połowa lipca) wyjeżdżają: Artur Szmidt, Jan Łazarski, Franciszek Szymczyk i prawdopodobnie, na koszt własny „Iko“ (na tor), oraz Jerzy Waliński (T. Z. S.—Łódź) i Michalak (W. T. C.) na szosę.

IV marsz szlakiem kadrówki odbędzie się w czasie od 6 do 8 sierpnia na przestrzeni Kraków—Kielce (122 klm.).

Wieczorkiewiczówna (A. Z. S.) ustanowiła nowy rekord Polski w biegu 800 mtr., osiągając czas 2 m. 40 s., a więc o 4.6 sek. lepszy od dawnego rekordu Wareckiej.

W Paryżu bawiła reprezentacja pływaków rosyjskich, wykazując wcale wysoki poziom, a w każdym razie bijąc bezapelacyjnie pływaków francuskich. Na 100 mtr. Szumin osiągnął 1.9.4; 100 mtr. na piersiach—Marjew—1:28; 100 mtr. nawznak — Suchorukow 1:36.2; 8 x 50 mtr.—Rosja — 4:42.4. W meczu water-polo Rosja bije Francję 4:0. Na 1500 mtr. Taris (Francja) osiągnął czas 23:42.4 sek.

Weissmuller znowu pobił rekord światowy. Tym razem na 300 mtr. osiągając znakomity czas 3;07 sek. Dawny rekord Borga wynosił 3:16.4 sek.

W Wiedniu odbył się doroczny wioślarski bieg ósemek, między osadami Berlina, Budapesztu i Wiednia. Zwyciężył po raz trzeci—Berlin, bijąc Austrjaków i Węgrów.

I. F. C. Nurnberg, mistrz piłkarski Niemiec zdołał wywalczyć w spotkaniu z mało znaną drużyną Jahn (Regensburg) zaledwie wynik 2:2.

Uchwały II-go Kongresu Sportowego

który się odbył dn. 9 i 10 kwietnia w Warszawie.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu członków stowarzyszeń w. f. i p. w. oraz klubów sportowych z nowemi drogami na jakie wkracza w Polsce idea wych. fiz., podajemy poniżej do wiadomości:

I. Wnioski ogólne:

1) II Polski Kongres Sportowy, stojąc niezłomnie przy zasadach czystego amatorstwa w sporcie, tak jak je określił Międzynarodowy Komitet Olimpijski i Kongres Olimpijski w Pradze w r. 1925, uważając sport zawodowy za objaw społecznie szkodliwy, wzywa Związek Polskich Związków Sportowych, oraz Polskie Związki Sportowe do dalszego bronienia sportu polskiego przed zalewem profesjonalizmu i pseudoamatorstwa. (Wniosek p. Tadeusza Semadeniego, wynikający z referatu prof. Piaseckiego).

2) Rekord sportowy jest wyrazem dobrowolnego wysiłku. Zdolność i chęć do wysiłku powinna być wszczepiona naszej młodzieży. (Wniosek płk. Dr. W. Osmolskiego).

3) Sport zawodniczy, odpowiedni dla młodzieży dojrzałej fizycznie, da korzyści, a nie ujemne wyniki dla zdrowia i charakteru, jeśli oprze się na uprzedniem troskliwem wychowaniu fizycznem i umiejętnej zaprawie przygotowawczej. (Płk. Dr. Osmolski).

4) Kontrola lekarska potrzebna wogóle w dziale wych. fiz.—jest niezbędną w stosunku do wszelkich zawodów i wszystkich zawodników. (Płk. Dr. Osmolski).

5) II Polski Kongres Sportowy zwraca uwagę najszerszych kół sportowych, oraz całego społeczeństwa na znaczenie IX Olimpjady, tak dla samego sportu, jak i dla utrwalenia wpływu i znaczenia naszego Narodu nazewnątrz, i wzywa do największego wysiłku, celem należytego przygotowania, współudziału naszego w tych igrzyskach i zgromadzenia odpowiednich funduszów. (Ks. Lubomirski).

6) Kongres przesyła Holenderskiemu Komitetowi Olimpijskiemu wyrazy szczerej sympatji i życzenia jaknajpomyślniejszego przeprowadzenia IX Olimpjady, i upoważnia prezydjum do wysłania odpowiedniego telegramu. (Ks. Lubomirski).

7) Kongres wyraża wdzięczność Rządowi za głębokie zrozumienie znaczenia sportu i idei olimpij-

skiej, oraz za wydatne popieranie ich jak dotąd, tak i w swoich dalszych zamierzeniach. (Ks. Lubomirski).

8) Kongres wyraża uznanie członkom Sejmowego i Senatorskiego Koła Przyjaciół Sportu za popieranie w ciałach ustawodawczych interesów sportu, i uprasza ich o dalszą pracę w tym kierunku. (Dr. Mieczysław Orłowicz).

9) Kongres wyraża uznanie Magistratowi m. Warszawy z powodu objęcia kierownictwa i sfinansowania budowy stadjonu reprezentacyjnego, oraz poparcia i pomocy, jakie udziela klubom sportowym w Warszawie. (Dr. M. Orłowicz).

10) Kongres zasyła organizacjom sportowym na wychodźctwie pozdrowienie: „Sportowi polskiemu na wychodźctwie cześć!“ (Senator S. Osiński).

11) Kongres zwraca uwagę czynników miarodajnych na konieczną potrzebę zwrócenia przychylnej uwagi na wysiłki sportowe wychodźctwa polskiego. (Sen. S. Osiński).

12) Kongres uważa za niezbędnie intensywne popieranie organizacyj sportowych, działających na kresach (Kpt. Mirski).

II, Uchwały w sprawie ustawodawstwa i organizacji opieki nad sportem.

13) Kongres konstatuje z uznaniem, że większa część postulatów wyrażonych w tej dziedzinie przez I Polski Kongres Sportowy w roku 1923 została w ostatnim roku spełniona, w szczególności skoncentrowano opiekę nad s p o r t e m w jednem ministerstwie przez utworzenie **Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego** i P. W. przy M. S. Wojsk., powołano do życia Radę Naukową Wychowania Fizycznego przy wybitnym udziale kierowników organizacji sportowych, oraz że Rada Ministrów zapowiedziała wniesienie w najbliższym czasie projektu ustawy o wychowaniu fizycznem, w którem mają znaleźć uwzględnienie postulaty sportu. Kongres uznaje za celowe, aby projekt tej ustawy był uprzednio podany do wiadomości Rady Naukowej Wychowania Fizycznego Sejmowego Koła Przyjaciół Sportu oraz Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych. (Dr. M. Orłowicz).

14) Kongres zwraca się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego o wydanie w porozumieniu z Radą Naukową Wychowania Fizycznego i Zarządem Związku Polskich Związków Sportowych instrukcji wykonawczej dla Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego, polecając im popieranie i propagandę sportu, oraz nakładając obowiązek pozostawania w kontakcie z miejscowemi organizacjami Sportowemi. Kongres przyrzeka natomiast poparcie organizacji sportowych dla akcji państwowej w dziedzinie wychowania fizycznego. (Dr. M. Orłowicz).

15) Kongres uważa za niezbędne, aby w nowem ustawodawstwie samorządów a) nałożyć na samorządy obowiązek propagandy i popierania wychowania fizycznego i sportu. a do budżetu wstawić odpowiednie pozycje na pokrycie związanych z tem wydatków. (Zw. Strzelecki).

b) Nałożyć na gminy obowiązek przydziału gruntów pod boiska i strzelnice. (Zw. Strzelecki).

16) Interesy rozwoju życia sportowego w miastach wymagają zniesienia jaknajrychlejszego postanowienia t. zw. „Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych“ z r. 1923, dającej gminom możność nakładania na zawody sportowe podatków w dowolnej wysokości, o ile same gminy nie uznają ich użyteczności publicznej. Należy natomiast uznać amatorskie zawody sportowe, jako mające wogóle charakter użyteczności publicznej i niedopuścić do ich okładania podatkiem wyższym niż 10 proc. od ceny biletu brutto, z tem, że dochód z tego podatku ma być użyty na budowę boisk i urządzeń sportowych.

Natomiast zawody z udziałem profesjonalistów, oraz zawody połączone z totalizatorem, choćby nawet startowali w nich sami amatorzy, mogą być obkładane podatkiem gminnym bez ograniczenia co do wysokości. (Wniosek Dr. Mieczysława Orłowicza z poprawką Dr. Stanisława Polakiewicza).

17) Kongres uważa za niezbędne ustawodawcze unormowanie obowiązku budowy boisk i urządzeń sportowych przez gminy miast i osad fabrycznych, według gęstości zaludnienia danej miejscowości (Dr. M. Orłowicz).

18) Kongres uważa za pożądane współdziałanie władz wojskowych z polskimi związkami sportowymi, w celu utrzymania kontaktu między sportem wojskowym a cywilnym, na zasadach tworzenia przy związkach komisji wojskowych, opartych na ogólnym regulaminie, aprobowanym przez M. S. Wojsk., a uzgodnionym ze związkami sportowemi przez Związek Polskich Związków Sportowych. (Dr. Orłowicz).

III. Uchwała w sprawie odznaki sportowej.

19) II Polski Kongres Sportowy uznaje, że system emulacji sportowej polegający na rekordach i mistrzostwach, obok wybitnych zalet, ma też braki. Zachęca bowiem zbyt mało ludzi o mniejszych zdolnościach sportowych, i nie przeciwdziała jednostronności. Dlatego Kongres uważa za niezbędne jaknajrychlejsze wprowadzenie, obok dawnego systemu, sposobu emulacji, uzupełniającego te braki. Temu celowi odpowie odznaka sportowa, oparta na następujących zasadach:

a) Odznaka sportowa ma za zadanie zachęcić szeroki ogół społeczeństwa do ćwiczeń ciała wszechstronnych i stale uprawianych.

b) W tym celu odznaka nagradza wyniki skromne, możliwe do osiągnięcia w naszym kraju przez znaczną część ludności, dotyczące różnych grup ćwiczeń, stanowiących razem harmonijną całość. Wyższe stopnie odznaki nagradzają utrzymanie się na żądanym dla danego wieku i płci poziomie przez pewną ilość lat.

c) odznaka sportowa ma odrębne normy wymagań dla płci obojej i dla różnych stopni wieku.

d) Normy odznaki winny być poddawane rewizji co kilka lat, w miarę poczynionych doświadczeń i wzrostu średniej sprawności u ogółu.

e) Przepisy odznaki sportowej polskiej winny obowiązywać w całym kraju, w szkole, armji i stowarzyszeniach.

f) Ustanowienie odznaki i jej administrację winien objąć P. U. W. F. w porozumieniu z Zarządem Związku Polskich Związków Sportowych. (Wniosek Dr. Eugenjusza Piaseckiego)

IV. Uchwały w sprawie sportu na wsi.

20) Ze względu na podstawowe znaczenie elementu wiejskiego dla obronności Państwa, oraz dla wychowania fizycznego narodu, Kongres zwraca uwagę władz i społeczeństwa na potrzebę opieki nad ru-

chem sportowym na wsi i żąda jego poparcia i propagandy.

Z powyższego powodu jest Kongres zdania, że interesy i potrzeby życia sportowego na wsi powinny znaleźć w Ustawie o wychowaniu fizycznem wybitniejsze uwzględnienie, niż to miało miejsce w dotychczasowych projektach.

Kongres wyraża opinję, że prace w zakresie sportu i wychowania fizycznego na wsi winny być prowadzone przez organizacje działające na terenie wiejskim, jak Związek Młodzieży Wiejskiej, straże ogniowe oraz organizacje przysposobienia wojskowego.

Kongres wita z uznaniem inicjatywę tych zrzeszeń sportowych i oświatowych, które zajęły się opieką nad życiem sportowem na wsi, wzywa je do dalszej pracy w tym kierunku, zaś kluby i związki sportowe do udzielania pracy tej pomocy organizacyjnej i instruktorskiej.

Kongres uważa za niezbędne, aby nauczyciele ludowi otrzymywali w seminarjach takie wykształcenie teorytyczne i praktyczne w dziedzinie wych. fiz. i sportu, żeby mogli na wsi stać się instruktorami i kierownikami organizacji sportowych Kongres uważa też za celowe, aby powracający z pułków żołnierze, szczególniej podoficerowie, byli przeszkoleni w taki sposób, aby mogli się stać propagatorami sportu na wsi. (Wniosek kpt. Kurletty z poprawkami i uzupełnieniami Dr. M. Orłowicza i Posła Jana Jedynaka).

V. Uchwały w sprawie sportu kobiecego

21) Kongres, uważając rozwój sportu wśród kobiet za jeden z głównych postulatów wychowania fizycznego, poleca związkom i klubom sportowym, poparcie organizacyjne i techniczne ruchu sportowego kobiet. (Dr. M. Orłowicz).

22) Dla rozwoju sportu wśród kobiet uznaje Kongres potrzebę powoływania do życia samodzielnych klubów kobiecych i poparcie ich rozwoju przez czynniki państwowe i samorządowe (p. Kazimiera Muszałówna).

23) Kongres oświadcza się za tem, żeby na Igrzyskach Olimpijskich i w zawodach międzynarodowych rozszerzyć zakres sportów, do których dopuszczone są kobiety, i zaleca polskim związkom sportowym rozwinięcie akcji w tym kierunku. (Dr. M. Orłowicz).

24) Kongres uważa za wskazane, aby polskie związki sportowe przy wyborze swych zarządów i komisyj sportowych powoływały w miarę możności do ich składu referentki sportu kobiecego w danym dziale. (Dr. M. Orłowicz).

25) Dla rozpowszechnienia ćwiczeń sportowych wśród kobiet należy propagować uprawianie ćwiczeń sportowych zarówno w klubach i szkołach, jak i w organizacjach społecznych (p. K. Muszałówna).

26) W okresie wakacyjnym należy wprowadzić dla instruktorek wychowania fizycznego specjalne kursy dokształcające w poszczególnych gałęziach sportu (p. K. Muszałówna).

27) Należy propagować wśród szerokich mas kobiecych ideę odznaki sportowej za gry i wieloboje. W tym celu ustanawianie specjalnych nagród, interesowanie tą sprawą młodzieży szkolnej i sfer instruktorskich powinny odegrać główną rolę (p. K.Muszałówna).

28) Niezależnie od zawodów ściśle sportowych, obliczonych na wynik cyfrowy, należy dążyć do organizowania dla kobiet konkursów stylu w poszczególnych konkurencjach sportowych (p. K. Muszałówna).

29) Na kobiecych zawodach sportowych winien być bezwzględnie obecny lekarz (w zasadzie lekarka), który kwalifikować będzie zawodniczki na krótki czas przed zawodami, obowiązkowe badania lekarskie winny też mieć miejsce bezpośrednio po zawodach, (p. K. Muszałówna).

30) Program i warunki techniczne konkurencyj sportowych kobiet oraz metody ćwiczeń i treningów, winny być opracowywane przez lekarzy i fachowców technicznych, na podstawie ich obserwacyj, (p. K. Muszałówna).

31) Kongres uważa sport pływacki za jeden z najbardziej odpowiednich dla kobiet, na którego propagandę kłaść należy jaknajwiększy nacisk (p. K. Muszałówna).

32) Kongres poleca Zarządowi ZZ zwołanie w ciągu bieżącego roku w porozumieniu z wnioskodawcą oraz z członkiniami Rady Naukowej Wychowania Fizycznego specjalnego Zjazdu w Warszawie, poświęconego wychwaniu fizycznemu i sportom kobiecym. W zjeździe wezmą udział reprezentatki i reprezentanci odnośnych organizacji kobiecych sfer nauczycielskich i lekarskich, znawcy imiennie zaproszeni, (p. K. Muszałówna).

c. d. n.

Dział urzędowy.

Kurs metodyczny dla oficerów P. W. D. O. K. III.

W dniu 25 czerwca został zamknięty trzytygodniowy kurs metodyczny dla oficerów p. w. z terenu korpusu grodzieńskiego.

Kurs w szeregu wykładów i konferencyj miał na celu danie oficerom wskazówek i metod pracy w warunkach, spotykanych na terenie D. O. K., III oraz zaznajomienie z temi wymaganiami, jakie pracy p. w. i w. f. stawia Urząd Państwowy w. f. i p. w. koncentrujący w sobie wysiłki trzech ministerstw: Spraw Wojskowych, Oświaty i Spraw Wewnętrznych.

Obóz żeński w Grzędziczach.

Od dnia 5 b. m. funkcjonuje w Grzędziczach pod Grodnem, w cudownej okolicy nad Niemnem centralny obóz żeński p. w. i w. f.

Uruchomienie obozów męskich p. w. na Foluszu i w Jeziorach pod Grodnem oraz w. f. na Antokolu pod Wilnem nastąpiło w dniu 11 b.m.

Przegląd czasopism.

Ukazały się pierwsze numery dwuch nowych czasopism, poświęcone zagadnieniom obrony Państwa.

„**Znak**", organ związku Oficerów Rezerwy R. P. postawił sobie za zadanie dążenie przez skupienie wszystkich oficerów rezerwy bez względu na ich przekonania, do konsolidacji całego narodu.

„Nie przejmujemy się żadnemi hasłami skrajnemi i żadną walką partyjną. Skupiamy w naszych szeregach wszystkich, począwszy od socjalistów aż do skrajnych prawicowców. Jesteśmy związkiem ponadpartyjnym i dlatego zmierzamy do konsolidacji całego Narodu".

W tych szlachetnych zamierzeniach życzymy Wam Koledzy powodzenia!

„**Szaniec**" niezależne czasopismo wojskowe w szeregu artykułów nawiązuje nić tradycyj obecnego Wojska Polskiego z dawnym.

W artykule „Wódz i Rząd za dowództwa ks. Radziwiłła", płk. rez. Tokarz wykazuje fatalny wpływ na bieg powstania 31 r. jaki wywierał brak jasnego rozgraniczenia kompetencji Sejmu, Rządu i Nacz. Wodza oraz ich wzajemnego ustosunkowania się. Nasuwa się tu analogja stosunków w dobie obecnej długa wędrówka i wałkowanie ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i ciągłe wysuwanie przed uchwaleniem projektu Marszałka Polski, koncepcyj, gmatwających stanowisko Naczelnego Wodza.

W prospekcie swoim „Szaniec" oświadcza:

„Skoro jednak właściwą siłę obronną Rzeczypospolitej stanowi naród uzbrojony, nic, co się tej obrony tyczy, nie może być obce świadomości narodu. Myśl o obronie państwa nie jest już monopolem władzy, nie jest nawet monopolem munduru. Jest ona prawem i powinnością każdego świadomego obywatela".

Rośnie prasa obronie Państwa poświęcona! Obok „Reduty", powstaje „Szaniec". Okopy obrony Niepodległości rozbudowują się coraz bardziej w umysłach i sercach obywateli. Oby tak dalej!

Zeszyt 6 „Przeglądu Strzeleckiego i Łuczniczego" w artykule wstępnym zastanawia się nad przyczynami powodującemi charakterystyczne objawy dotychczasowych narodowych zawodów strzeleckich: „brak poważniejszych zmian w składzie osobowym zawodników, nazwiska których powtarzają się z roku na rok; minimalny udział zawodników ze stowarzyszeń sportowych i niski poziom ich kunsztu strzelania„ i uważa, że:

„do najważniejszych błędów należy stosowanie „okręgowych reprezentacyj" co w konsekwencji nie pozwala na dopływ naturalny świeżych sił i czyni ze sportu strzeleckiego sport dla wybranych".

Podczas gdy na nasze zawody staje do 300 zawodników, „Szwajcarskie urastają do czegoś wręcz gigantycznego, gdyż liczba zawodników na federacyjnych konkursach strzeleckich dochodzi do 50000".

Eliminacyjne zawody są złem, ale są jednocześnie smutną koniecznością. Jak dotąd sportowi strzeleckiemu poświęca się w Polsce minimalna ilość ludzi. Doprowadzimy rozwój sportu do pewnego poziomu, a wtedy pozwolimy jechać na centralne zawody wszystkim. Przy obecnym stanie strzelectwa byłoby to marnowanie prochu.

W artykule „Zawody strzeleckie w dawnej Polsce" znajdujemy ciekawe dane o poparciu i opiece, jakiemi się cieszył sport strzelecki w dawnej Polsce. Autor przytacza dane odnośnie „jednego z najstarszych bractw strzeleckich" poznańskiego, założonego w r. 1234.

Statut Bractwa nadany został przez magistrat. Król kurkowy otrzymywał szereg przywilejów, jak zwolnienie od podatków, odbierał specjalne honory i t. d.

Król Zygmunt August, a następnie król Jan III Sobieski rozszerzali przywileje i prerogatywy „królów kurkowych" i ustanawiali cały ceremonjał zawodów a nawet ustalali sankcje karne dla uchylających się od zawodów członków bractwa.

„Sport Wodny" w № 7 zwraca uwagę w artykule wstępnym na szybki rozwój sportów wodnych w Polsce. „To radosne stwierdzenie szybkiego postępu i rozwojów sportów wodnych, który w roku bieżącym specjalnie daje się odczuwać, dotyczy w równej niemal mierze wioślarstwa, pływactwa i żeglarstwa, dotyczy zarazem zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym".

„Sport pływacki—zgodnie z przyjętą tezą teoretyczną—poczyna powoli stawać się w Polsce sportem popularnym i demokratycznym".

„Wre życie w towarzystwach wioślarskich". „Żeglarstwo polskie, benjaminek naszych sportów wodnych, bezustannie daje znaki życia o sobie coraz liczniejszemi żaglami na polskich wodach".

Nie możemy niestety tego wszystkiego powiedzieć o naszych kresach. Poza kilkoma klubami wioślarskiemi, na terenie obfitującym w olbrzymie naturalne baseny wodne—cicho. Nie widać mas pływających, nie widać wioseł ni żagla. Szczodrze w wodę uposażone kresy nie wyzyskują jej dla sportu. Ba, nawet kąpiel nie jest rzeczą zbyt popularną. Baczność kresowcy! Wy co często opowiadacie o nudach zapadłych miasteczek, mając pod bokiem cudowne jeziora, weźcie się do pracy. Chwyćcie za wiosło, nastawcie żagiel, prujcie krzepkiemi ramionami łono wód.

A sport ten może przynieść nawet czysto życiowe korzyści. Częstym objawem jest objeżdżanie na targ czy do miasta końmi jeziora i robienie w ten sposób wielu kilometrów, miast oszczędzając konie, przeciąć taflę jeziora żaglówką.

W „Wychowaniu fizycznem" zeszyt 7—8, dr. Drabczyk w artykule „Wychowanie fizyczne w świetle absolutnej filozofji Hoęne-Wrońskiego" zwraca uwagę na harmonję, jaka powinna panować między rozwojem ducha i ciała.

„Człowiek siłą czynną swego ducha ma ciało swe przemagać i prześwietlać. Uprawianie tedy ćwiczeń fizycznych i wszelkie sporty winny być raczej rozumiane nie jako uprawa bezpośrednia ciała, lecz jako uprawa pośrednia, że tak powiem, fizyczna ducha, przez którą ciało w odbiciu odbiera formę ideału ducha".

W rubryce „Z organizacji i metodyki wychowawczej" przypomina stary harcerz Z. Wyrobek, że obok twórcy skautingu, Baden-Powella, mamy w swej historji „wielkiego pioniera fizycznego i moralnego wychowania młodzieży, ojca ruchu boiskowego, który

nietylko wskazał społeczeństwu drogi, jakiemi fizyczne wychowanie kroczyć winno, ale naoczny dał przykład stwarzając wielkie dzieło". Jest nim ś. p. dr. Jordan, twórca parku boiskowego w Krakowie.

Skierowanie młodzieży do sportu, gier i zabaw, stworzenie odznak sprawności, ujęcie młodzieży w karby organizacyjne na sposób wojskowy, szereg zasad moralnych, które wpajał w młodzież, czynią z Jordana niewątpliwie promotora ruchu harcerskiego w Polsce. Idee jego podjął szereg ludzi w wielu miastach całej Polski, a nawet odbiły się głośnym echem zagranicą (Niemcy).

Humor legjonowy.

Rum.

Mróz sakramencki ściął ziemię, pokrył szronem drzewa, zamurował maleńkie szybki ziemianek i do spółki z grubym pokładem śniegu roztoczył panowanie nad wojennym światem.

Chodzą łaziki pierwszo - brygadowe, łypią jednym okiem na słońce czy do wiosny daleko, ciągną nosem czy kuchnia z obiadem nie jedzie i klną na zimę, na jej syna mróz, na wojnę, na wszystkich cesarzów i królów sprzymierzonych. Nic to nie pomaga, zimno jest jak przedtem.

Michałko Kuflewicz kręci się coś bardzo około dużego i jedynego domu w którym mieści się d-ca austryjackiej brygady, sąsiadki na odcinku.

Przed domem stoi wóz, na wozie leżą majestatycznie trzy pękate antałki z rumem. Niedaleko od wozu grzeje się posterunek przy ogniu, stary austryjacki landszturmista, z fajką na długim cybuchu w zębach.

Michałko ma niewątpliwie jakiś plan, bo wóz bardzo go absorbuje, ciągle patrzy się na niebo. Mruczy pod nosem.

Powoli zaczyna padać śnieg. Michałko wydaje zwycięski okrzyk i biegnie za ziemianki w stronę taborów pułkowych.

Mija 10 minut. Drogą od pułku ciągnie wóz. Na wozie siedzi Michałko opatulony w kożuch i leżą trzy baryłki niewątpliwie puste, bo już dawno rumu nie dawali. Michałko pogania konie jakby z dalekiej podróży wracał i wolniutko podjeżdża pod dom. Staje równo z wozem z rumem. Takie same konie Michałka jak i austryjackiego wozu, niema jedynie przy wozie tabliczki z nazwą oddziału. Michałko schodzi z wozu, coś majstruje przy nim i wreszcie zbliża się do posterunku.

— Zimno—mówi Michałko, energicznie bijąc się po biodrach rękami.

— Nem tudum—odpowiada posterunek i spluwa flegmatycznie w ogień.

— Nemtudasz chorobo — mówi poważnie Michałko—to ci rum zabiorę—i spluwa również z energją.

Austryjak kiwa głową z uznaniem, przyjmuje od Michałka papierosa. Śnieg pada coraz gęstszy.

Rozkoszują się chwilę ciepłem płynącem od ogniska. Wreszcie Michałko wstaje. Robi jakieś dziwne znaki i mówi:

— Rum zabieram, kwitu nie przyślę, pisz do mnie na Berdyczów.

— Nem tudum, odpowiada austryjak z niezmąconym spokojem i kiwa głową.

Michałko spokojnie wsiada na obcy wóz, na którym już niema tabliczki i równie spokojnie odjeżdża w stronę pułku. Austryjak pali już swą fajkę i patrzy się niewzruszenie w ogień.

Tego wieczora rumu nie brakło w 1 kompanji 5 p. p. Leg.

Tylko koło dowództwa brygady panował jakiś gorączkowy ruch, oglądano bez końca wóz i konie i w pewnej chwili poprowadzono posterunek—węgra do paki.

J. T. S.

Jednajcie czytelników „Reduty"!

Druk. „Polska Drukarnia Kresowa" Grodno, Dominikańska 23.